

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Janusz Radziwiłł



Kandydat na jedno z miejsc w Sejmie

POSŁOM ZAMKNIĘTO DROGĘ do żłobu państwowego

Dekret p. Prezydenta

o spółkach akcyjnych, opartych o skarb Państwa

WARSZAWA, 19.10.

W ministerstwie przemysłu i handlu opracowywane jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, uzupełniające przepisy i normujące organizację władz spółek akcyjnych.

Projekt ten przewiduje między innymi, że spółka akcyjna, której podstawą działalności jest dzierżawiony majątek skarbu państwa, lub spółka akcyjna, w której w kapitale zakładowym uczestniczy skarb, nie może powoływać w charakterze członków do władz wykonawczych, nadzorczych i rewizyjnych — posłów do Sejmu i członków Senatu.

Spokojna i rzeczowa nota polska w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego

będzie wręczona Czicherinowi

w bieżącym tygodniu

WARSZAWA, 19.10.

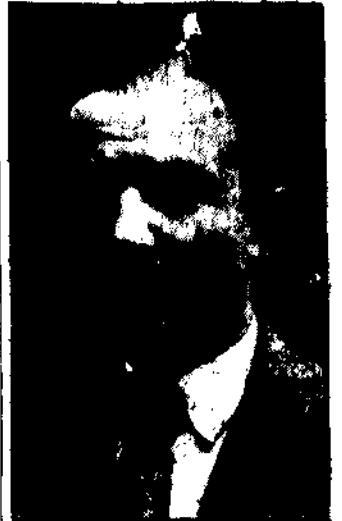
Tekst noty Rządu polskiego do rządu sowieckiego w sprawie traktatu rosyjsko-litewskiego został już ustalony.

stał już ustalony.

Ton noty jest spokojny, treść ściśle rzeczowa.

Nota będzie podana do publicznej wiadomości jeszcze w bieżącym tygodniu, natychmiast po wręczeniu noty komisarzowi Czicherinowi przez nasze poselstwo w Moskwie.

Gość z Ameryki



P. Kostrubala, który przybył z Ameryki, aby zapowiedzieć wizytę 300 wojsk w Warszawie

200 milionów na inwestycje

ŻĄDA MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH

Min. Moraczewski wystąpił o dodatkowe 40 milionów dla budżetu inwestycyjnego

WARSZAWA, 19.10.

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska, że ministerstwo robót publicznych już po ustaleniu preliminarza budżetowego na rok przyszły zażądało podwyższenia budżetu inwestycyjnego. Chodzi tu o wydatki na zwiększenie pozycji wydatków na roboty publiczne oraz na ruch budowlany. Podobno min. Moraczewski wystąpił w tej sprawie w sposób bardzo stanowczy.

Delegaci min. robót publ. prowadzą narady z ministrem skarbu Czechowiczem.

Słychać, że już w najbliższych

dniach ma być ustalona wysokość dodatkowych sum dla budżetu inwestycyjnego.

W preliminarzu budżetowym na rok 1927/28 budżet inwestycyjny, nie wchodzący w obręb budżetu normalnego, określony został na sumę około 160 milionów.

Minister Moraczewski zabiega o powiększenie tej pozycji do 200 milionów.

Budżet inwestycyjny ma być wykonany w miarę oszczędności budżetowych oraz ze źródeł będących wynikiem operacji finansowych rządu.

Eskadra

PUŁ C. RAYSKIEGO dotarła do Helsingforsu

HELSINGFORS, 19.10.

Lotnicy polscy wylądowali wczoraj w południe na lotnisku wojskowym w Utts, popołudniu zaś przybyli do Helsingforsu.

Małżonka Prezydenta Rzplitej



Małżonka Prezydenta Rzplitej przy wstawianiu baraków dla bezdomnych w Warszawie

Moskwa wstrzymuje zasiłki dla strajkujących górników angielskich

LONDYN, 19.10. „Daily Express” donosi, iż Moskwa, w sprawie skompromitowania misji Krassina, uprzeczyła związek

górników angielskich, że na przyszłość zaprzestanie nadsyłać subsydia strajkującym.

Niedoszły zamach na premiera japońskiego

Sztylet w zanadru obłąkanego

TOKIO, 19.10. Policja aresztowała wczoraj młodego włóczęga, przy którym znaleziono sztylet i list zaadresowany do premiera Wakatsuki z żądaniem, aby podał się do dymisji.

Aresztowany zeznał, iż chciał przy wręczeniu listu zamordować premiera, gdyby tenże dał odpowiedź odmowną.

Władze policyjne są zdania, iż zachodzi tu wypadek niernormalności, spowodowany zamachowcą, szulającym tą drogą rozgłosu

Królowa rumuńska w Ameryce przemówiła z ratusza do tłumów

NOWY JORK, 19.10. Gdy królowa rumuńska przybyła do brzegów Ameryki, baterie nadbrzeżne oddały 21 strzałów armatnich.

Na pokładzie zjawił się przedstawiciel rządu i witali królową w imieniu prezydenta Coolidge'a. Następnie królowa Maria udała się na ratusz i z balkonu przemówiła do tłumów, które zebrały się na jej powitanie.

Z Nowego Jorku udała się królowa do Waszyngtonu, gdzie przydane jej eskorte honorowej, złożona z oddziału kawalerii.

Plebiscyt w Norwegii w sprawie prohibicji

OSŁO 19.10. — Wyniki referendum w sprawie prohibicji jeszcze nie są pewne. Za prohibicją padło dotychczas 297,110 głosów. Przeciwno 296,188.

Dotychczas nieznane są rezultaty głosowania w Oslo w Bergen.

Powszechna jest nadzieja, że przeciwnicy prohibicji zwyciężą.

Proces o nadużycia w marynarce

WARSZAWA, 19.10.

Dzisiejszy, dziesiąty dzień rozpraw przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i współoskarżonym oficerom marynarki wojennej, rozpoczął się od dalszych zeznań osk. kom. Moraczewskiego, który między innymi oświadczył, że pożyczal pieniądze od kom. Bartoszewicza na własną potrzebę. Oskarżony stwierdza, że obecnie jest winien jeszcze Bartoszewiczowi 800 zł.

W dalszym ciągu rozpraw zeznaje por. Wojda, oskarżony o podpisanie protokołu karnego waloryzującej zobowiązania skarbu państwa, w sposób krzywdzący dla skarbu

Prezydent Rzeczypospolitej



NA POLICYJNYCH ZAWODACH W WARSZAWIE osobliwie rozdała nagrody zwycięzcom

Sily wodne Dunajca interesują kapitał amerykański

Gubernator Harding pragnie poznać plan budowy wielkiej elektrowni w Jazowsku

WARSZAWA, 19.10.

Przyjazd do Warszawy p. Hardinga, gubernatora Federal Reserve Bank w Bostonie opóźnił się o kilka dni. Wiadomo już, iż p. Hardinga obchodzi bliżej sprawy, związane z elektryfikacją Polski.

Zainteresowanie p. Hardinga koncentruje się obecnie przede wszystkim na projekcie zużycia spadku wód na Dunajcu pod Jazowskiem dla celów wytwarzania energii elektrycznej.

Myśl zbudowania wielkiej elektrowni w Jazowsku była bliska realizacji już przed wojną. Z dokonanych wówczas obliczeń wynika, że wyzyskanie siły wodnej

Dunajca może zaopatrzyć w tanią elektryczność całą Małopolskę.

IELENIE



Julian Falaj 1899 r.

Po polowaniu.

POSEŁ WITOS wróty bliskie wybory

Z Przemysła donoszą: Na zjeździe okręgowym P. S. L. „Piast” poseł Witos w referacie o sytuacji politycznej oświadczył, iż wybory do Sejmu i Senatu są bliższe, niż się tego ogólnie spodziewają.

Konkordat Prus z Watykanem Nabożeństwa w języku polskim

BERLIN 19.10. — Z kół zbliżonych do rządu informują, że w najbliższym czasie będą zakończone rokowania pomiędzy rządem pruskim a Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu.

Dotychczas z państw Rzeszy jedynie Bawaria zawarła konkordat z Rzymem. Konkordat pomiędzy Prusami a Watykanem miałby wielkie znaczenie dla Polaków, zamieszkanych w Niemczech, ze względu na nabożeństwa w języku polskim.

Handwritten signatures and notes at the bottom of the page.

NOWY PAKT francusko-niemiecko-polsko-czeski PROponują NIEMCY aby zyskać od Francji ewakuację Nadrenji I gotowe są zagwarantować czasowo granice Polski

Rowelacyjno-doniesienia paryskiego korespondenta
naszego piśma

Paryż, 17 października.
Wiadomość, która wam dzisiaj posyłam, można zaliczyć do najważniejszych.
Jeżeli nie powierzyłbym tej telegrafowi, to dlatego, że niema narazie obawy, by została przedwcześnie ujawniona. Zapewnić oczywiście Wasi pierwszy w tym, a prawdopodobnie i w tym, że nie jest to dowiedzia.

Narazie, szepczą się w Paryżu, niezmiernie poufale.
a telegamy dyplomatyczne, czy frowane, wymienione w tych sprawach między Paryżem a Berlinem, przechowywane są skrzętnie w niedostępnym kasach ogniotrwałych.

Dlaczego taka tajemniczość? A no dlatego, że zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie, zarówno na Quai d'Orsay, jak i na Wilhelmstrasse przykro jest bardzo przyznać się wobec opinii publicznej, że szumnie rozgłaszana polityka francusko-niemieckiego zbliżenia zakończyła się już dziś formalną klęską.

Z wymiany ostatnich telegramów wynika wyraźnie i na to obie strony się

z dużym rozczarowaniem zgodziły, że z tej całej wielkiej inicjatywy politycznej pozostało tylko wspomnienie śniadania w Thoiry, gdzie panowie Stresemann i Briand dobrze zjedli i dobrze wypili.

Stwierdzono dzisiaj obopólnie, że w tym, co się stało, nie ma niczego, co by miało być powodem do rozczarowania, że z drugiej strony w obecnych koniunkturach

Francja nie ma prawa, nie może sobie pozwolić na wycofanie się z Nadrenji.

To ostatnie zwłaszcza jest bardzo niebezpieczne dla polityki i w ogóle dla stanowiska pana Stresemanna w Niemczech.

— Ody opinia niemiecka się dowiła — telegrafuje ambasada francuska w Berlinie — że mimo homych obietnic rządu berlińskiego wojska francuskie pozostaną nad Renem jeszcze przez lat osiem, wzmocnić się ruch reakcyjny, który znieśli p. Stresemanna i jego zwolenników.

Zrozumiałem jest zatem, że obecnie jedyną ambicją pana Stresemanna jest jednakowoż i mimo wszystko te ewakuację od Francji wytargować.

Ale w zamian za co? P. Stresemann przypuszcza — zgola słusznie zresztą — że głównym powodem, dla którego

pan Raymond Poincaré chce pozostać nad Renem, jest — Polska.

Pewnie niemieckie zastrzeżenia i przemilczenia, dotyczące polskich granic zachodnich, zmuszają Francję do zachowania tych środków ostrożności. I dlatego

ostatnio Stresemann zwrócił się z następującą propozycją: — Opuścić Ren, a wzamian podpisać nowy układ franko-niemiecko-polsko-czeski,

który podobnie jak locareński układ reński będzie dobrowolnym z naszej strony zagwarantowaniem granic Polski i Czechosłowacji.

Za dni kilka, albo kilkanaście wieść ta buchnie w formie urzędowej. Uważałem za swój obowiązek poinformować Was o tem wcześniej. Zastanówmy się nad tem zawczasu.

Propozycja ta ma bowiem swe dobre strony, ale też i złą bardzo, mianowicie dlatego, że dotyczy tylko ograniczonego okresu czasu.

Henryk Korab-Kucharski.

Właśnie w tym celu, aby móc opuszczać Kraków dwa nowo-wybudowane monitory rzeczne. Są to pierwsze statki wybudowane dla marynarki wojennej w kraju, w krakowskiej fabryce L. Zieleniewskiego.

Monitory udają się do Warszawy, gdzie dnia 31 b. m. ma się odbyć uroczyste ich poświęcenie.

Pierwsze polskie monitory zbudowane w kraju

Przybędą do Warszawy 31 b. m.

Z Krakowa telefonują: Dzisiaj rano opuszczają Kraków dwa nowo-wybudowane monitory rzeczne. Są to pierwsze statki wybudowane dla marynarki wojennej w kraju, w krakowskiej fabryce L. Zieleniewskiego.

Strasznica wojskowa nad Sanem Odbudowa twierdzy „Przemysł”

W Przemyslu odbyła się konferencja przedstawicieli władz w sprawie odbudowy fortyfikacji tej najpóźniejszej ości twierdzy austriackiej. Sprawa została w zasadzie postanowiona.

Pierwotnie istniał zamiar zdemontowania istniejących jeszcze fortyfikacji i zniesienia twierdzy.

Przy ognisku młodości i zdrowia Obóz Y. M. C. A. w Mszanie Dolnej

Jako sprawozdanie z tegorocznego obozu Y. M. C. A. w Mszanie Dolnej wysłała drukowana broszurka pod oryginalnym tytułem: „7 kroków naprzód w rozwoju obozu letniego dla chłopców polskiej Y. M. C. A.”

Ogółem było tego lata w obozie 160 chłopców w wieku 12—18 lat, przeważnie przez 4—6, a nawet 8 tygodni. Z Warszawy było 64 chłopców, z Krakowa 37 i z Łodzi 29, oraz po paru z innych miast polskich.

Ulepszone pomieszczenia obozowe, wybudowano nowy budynek drewniany na kuchnię i ładnie, oraz chatkę dla gości o 5 łóżkach. Z tej gościnny korzystali nietylko ojcowie i matki chłopców, przybywający w odwiedziny, lecz sporo gości zagranicznych, po kilkunastu Włochów, Czechosłowaków, Amerykanów i Japończyk. Obóz w Mszanie Dolnej, prześliznięty polonijny w lesie nad jeziorkiem, uchodził za najlepszy w Europie.

Czyżby koniec wojny celnej polsko-niemieckiej?

Rada ministrów Rzeszy udzieliła delegacji niemieckiej nowych instrukcyj

BERLIN, 19.10. W związku z niedzielnym posiedzeniem Rady Ministrów, na którym specjalnie i obszernie była omawiana sprawa rokowań handlowych z Polską, w kołach politycznych utrzymują, że zbliża się koniec wojny celnej polsko-niemieckiej.

Instrukcje, udzielone delegacji niemieckiej przez rząd centralny, mówią o potrzebie prowadze-

nia rokowań na podstawie żądań rzeszowych

Zabójca ś. p. Lindego odsiedzi 10 lat więzienia Wyrok najwyższego sądu wojskowego

Wojskowy sąd najwyższy pod przewodnictwem gen. Krzemieńskiego zatwierdził wyrok pierwszej instancji, mocą którego sierż. Wacław Trzmielowski skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo ś. p. Huberta Lindego.

Księżna pruska honorowana przez Sowiety

Sam Ciczerm fatygował się na dworzec

Jak donosi „Vorwaerts” żona księcia Alberta pruskiego biska kuzynka ex-cesarza Wilhelma, bawi obecnie w Moskwie, dokąd przybyła wraz z grupą wielkich przemysłowców i obszarników niemieckich, hiszpańskich i poludniowo-amerykańskich.

Rząd sowiecki zgotował przed stawicielec rodu Hohenzollernów bardzo serdeczne przyjęcie. W Leningradzie dano jej czesę przedstawienie gajowej i oddano do dyspozycji księżnej pociąg specjalny, którym odbyła drogę do Moskwy.

Tu na dworcu oczekiwała go ścia komisarz spraw zagranicznych Ciczerm, który dla uczczenia księżny zorganizował koncert i wydał bal.

Sztab światowych fałszerzy akcji aresztowany w hotelu „Wiktorja” w Warszawie

Sukces policji polskiej w międzynarodowym pościgu władz kryminalnych

WARSZAWA, 19.10. Policja warszawska wpadła na trop wielkiej międzynarodowej bandy

fałszerzy akcji przemysłowych, będących w obrocie na wszystkich niemal giełdach światowych.

Przed rokiem na giełdzie berlińskiej pojawiły się akcje z napisem: „The Lena Goldfields Limited”, kapitał zakładowy 1,000,000 funtów

W tym stanie rzeczy policja warszawska otrzymała następujące doniesienie:

Znany kupiec w Krakowie, Karol Musiał, nabył od Jozka Goldberga w Warszawie (Stonna 32)

złoty „Baku” i zapłacił za nie gotówką i czekiem P.K.O. 35,040 złotych. Musiał zastał akcje u innego kupca Holzera, a ten wystawił akcje do Paryża jako de pozycji. Tutaj w jednym z banków spostrzeżono, że akcje są fałszywe.

Rozpoznać się alarm. Musiał przyjechał do Warszawy, wysukał Goldberga i oświadczył mu krótko:

— Zwrót pieniędzy albo kryminał! Goldberg zaalarmował współników i zaaranżował „konferencję” w

hotelu „Wiktorja”. Policja już była na miejscu. Wywiadowcy w sąsiednim pokoju przysłuchiwali się obradom bandy, a wreszcie „nakryto” cafe towarzyszystwo.

Szelem szajki okazał się Icek Korman (Leszno 6), w przybyłym z Wiednia kupca Som merze rozpoznano Michela Rubina z Warszawy ul. Pawia 74. Dalej aresztowani zostali: Lejba Droboczy ner (Nowiniarska 8), Icek Korman (Leszno 6), Icek Lerer (Dzielnia 47), Jakob Rubin (Niska 8), Abram Perkat (Franciszkańska 31), Jakob Neu mark (Pańska 17).

Wyszło też na jaw, że kupiec węglowy, Salomon Steinberg (Złota 62) kupił od Droboczynera 200 sztuk akcji

„Lena”, z czego 178 posłał do Katowic jako kaucję dla firmy „Progress”. Akcje te są fałszywe. Urząd śledczy po aresztowaniu całej bandy, ustalił, że druk fałszywych akcji odbywał się w drukarni „Merkury” przy ul. Przejazd nr. 5.

Biskupi marjawicy u metropolity Dyonizego przed pielgrzymką do Jerozolimy

WARSZAWA, 19.10. Metropolita Dyonizy, głowa cerkwi prawosławnej w Polsce przyjął dostojników marjawidkich: arcybiskupa Kowalskiego i biskupów: Próchniewskiego z Płocka i Gołębińskiego z Łodzi, udzielając im dłuższego posłuchania.

Wizyta biskupów marjawidkich u metropolity prawosławne go znajduje się w związku z prze-widywaną podróżą dostojników kościoła marjawidkiego do Jerozolimy. Podczas tej podróży zamierzają biskupi marjawidcy odwiedzić wszystkie ośrodki prawosławnej cerkwi w drodze na wschód; zwrócili się oni do metropolity Dyonizego z prośbą o udzielenie im listów polecających. Metropolita Dyonizy prosił ich uwzględnić wobec czego będą mogli biskupi marjawidcy zetknąć się osobiście z dostojnikami kościoła wschodniego, a przedewszystkiem z patriarchą jerozolimskim.

Pangalos grzmi z więzienia jest władcą Grecji i żąda wolności

ATENY, 19.10. Przeciw-eksdyktatorowi Pangalosowi wniósł obecny premier Kondyris oskarżenie o tyranję. Pangalos oświadczył w liście z więzienia na Krete, iż uważa się za władcę Grecji i żąda wypuszczenia na wolność.

Agitacja przeciw rządowi w armji

uawiana w garnizonie przemysłowym

LWÓW, 19.10. „Wiek Nowy” donosi z Przemysła o wykryciu akcji przeciw rządowej w 38 pułku strzelców lwowskich, gdzie wśród szeregowych rozszerzono ulotki i broszury, skierowane przeciw rzą-

dowi przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

W komendzie pułku stwierdzono, że sprawcami tej akcji byli instrudzieli do pułku w charakterze instruktorów wychowawcy Szkoły oficerskiej. Sprawa przybrała szerokie rozmiary.

LWÓW, 19.10. — Tel. wł. — Z Przemysła donoszą, że instruktorzy z warszawskiej Szkoły podchorążych rozszerzali w pułku broszurę Prawdźlica „Rodakom ku roz-wadze”, wydana w Poznaniu bezpośrednio po wypadkach majowych.

Przywódcę tej agitacji podchor. Aleksandrowicza i towarzyszy oddano do dyspozycji prokuratora wojskowego.

Trzygodzinna bójka między socjalistami i komunistami

PARYŻ, 19.10. Wczoraj na wiecu, podczas którego miał przemawiać poseł socjalistyczny, Leon Blum, doszło do burzliwego starcia pomiędzy socjalistami a komunistami. Komunisty nie chcieli dopuścić do głosu Bluma, przeskadzając mu hałasem, krzykami i rzucaniem rozmaitych przedmiotów na trybunę.

Na sali wywiązały się cały szereg bójek pomiędzy uczestnikami wiecu, które w końcu zamieniły się w ogólną bijatykę.

Policji udało się opróżnić salę dopiero po trzygodzinnych wysiłkach.

DZIŚ W RADIO

WARSZAWA. (Długość fali 400 mtr.). Godz. 15 — Komunikat gospodarczy. Godz. 17 — Program dla dzieci. Godz. 17.30. Jazz-band. Godz. 19 — Odczyt p.t. „Państwo polskie w tworzeniu dziejowym”, wygłosił prof. H. Mosicki. G. 19.30 — Komunikat rolniczy. G. 19.45 — „Rozmaitości”. Godz. 19.45 — Odczyt p.t. „Troja, Kreta i Mykeny”, wygł. p. L. Niemojewski. Godz. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia, prof. J. Dworakowski (dyrekcja), J. Mechówna, art. op. warszawskiej (spiew) i H. Ostrzyńska (akomp.). W programie: Meyerbeer, Verdi, Tosti, d'Albert, Alabjew. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. RZYM. (Długość fali 425 mtr.). Godz. 17.15. Jazz-band. Godz. 21. Wyjątek z operetki „Igranalieri” Valente.

WIEDEŃ. (Długość fali 531 mtr.). Godz. 16.15. Koncert popołudniowy. Godz. 19 — Transmisja z Filharmonii koncertu utworów Beethovena.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr. 42
JUŻ WYSZEDŁ I ZAWIERA:

Rozstrzygnięcie IV konkursu oraz listę 10 najlepszych sportowców polskich
Dokładne opisy meczów Pogon—Warta — Cracovia — Legia i wielu innych.
Szczegóły wyprawy naszych piłkarzy do Norwegii.
Wywiady z Henrykiem Reymanem i Bronisławem Szwarcem.
Artykuł o króju turystów powietrznych Alanie Copenhague, Opinie asów lotnictwa o raidzie kpt. Orlińskiego oraz kilkadziesiąt zdjęć ilustrujących życie sportowe kraju i zagranicy.
Obfita kronika krajową i zagraniczną.
CENA 50 RÓŻNY.

ROZDZIWIKI W ŁONIE P. P. S. Głosy opozycyjne zamilkły pod wpływem weteranów partji

WARSZAWA, 19.10. Dwudniowy zjazd Rady naczelnej P.P.S. zakończył się przyjęciem szeregu rezolucji, których ton w porównaniu do nastrojów, jakie wypowiadały się podczas narad, — zwraca uwagę pewną wyrozumiałość.

Przebieg dyskusji według zgodnych informacji, był w stronę rządu mocno polemiczny, nie wyznaczając osoby ministra robót publicznych p. Moraczewskiego. Złuszczają członkowie Rady naczelnej z prowincji.

Stronicy zdali od polityki czynnej, domagali się zajęcia stanowiska zdecydowanie opozycyjnego. Zabiegom przewodniczącego Rady naczelnej wicemarszałka Daszyńskiego należałoby przypisać, powzięcie uchwał

o charakterze kompromisowym. Dależy rozwój wypadków wykaże, o ile rezolucje oficjalnie powzięte usuną faktycznie istniejące rozdziewki.

Pod względem formalnym rezolucje podzielone można na dwie części. Pierwsza z nich odnosi się do h. gabinetu Barla i jest wybitnie krytyczna, część druga szuka sto-

sunku do gabinetu Marszałka Piłsudskiego i zawiera cały szereg postulatów.

W stosunku do b. gabinetu Barla Rada naczelna stwierdza, że jego działalność nie odpowiadała oczekiwaniom klasy robotniczej i całej demokracji, zwłaszcza pod względem społeczno-gospodarczym przez brak stanowczej decyzji i uleganie wobec reakcji kapitalistycznej.

Nierozwiązanie Seimu, niezdolne go do wyłonienia rządu, uważa Rada naczelna za błąd polityczny, którego następstwem jest zabuna programu państwa, zamieszanie pojęć politycznych w kraju i osłabienie demokracji.

Jako korzystny objaw natomiast — czytamy w rezolucji — uważać należy oczyszczenie

wolności, skłębny oświaty i administracji z reakcyjnych żywiołów antypaństwowych. Rada naczelna oczekuje dalszej radykalnej pracy oczyszczającej we wszystkich innych dziedzinach administracji.

Własna odpowiedzialność, nie wiążąc w niczem partji. W stosunku do rządu Marsz. Piłsudskiego, Rada naczelna zajmuje stanowisko rzeczowe, zależne od jego programu i działalności.

Jako ról. — żądanie Rady naczelnej na wysuwu m. in.: — samostanowienie obecnej ordynacji wyborczej.

szybkę przeprowadzenie nowych wyborów, skrócenie czasu służby wojskowej i t. d.

Polskie Piszczany pod Cieszynem „Nafusia” m my nie tylko w Truskawcu ale i na Śląsku

Z Cieszyna donoszą: Uczestnicy odbytego tu wczoraj zjazdu gospodarczego dowiedzieli się o niezwykłych właściwościach leczniczych okolic Cieszyna. Prezes Związku przemysłowców dr. Kościelkowski oznajmił, że wykryto tu źródła wody leczniczej, która działa tak samo, jak

styczna „Nafusia” w Truskawcu, regulująca proces trawienia.

W pobliżu Cieszyna odkryto także pakłady borow nowo, które niewątpliwie miała te samo właściwości lecznicze co znajdujący się na drugiej stronie Karpat zakład dla reumatyków w Piszczanach

NIESAMOWITY KONGRES LUDZI MILCZĄCYCH Głuchoniemi całego świata protestują przeciw krzywdzeniu ich przez ludzi normalnych Przebieg obrad w Moskwie

Jedyny w swoim rodzaju kongres skończył właśnie w Moskwie swe obrady. Było to trzech z rzędu wszechświatowy zjazd głuchoniemych. Zebrał się on — jak już doniosły depesze — w stolicy Sowietów aby zaprotestować przeciw krzywdom, jakie im wyrządzają normalni ludzie. Rosną liczby zgórą milion głuchoniemych, z których ledwie 5 proc. umie zapracować na siebie, reszta żyje z jałmużny. Na energiczniej wice „przewodniczący” wszyscy członkowie kongresu, pełniąc ostro obowiązki dla katek. Przebieg kongresu był niezwykle zajmujący. Przewodniczący kongresu udziela „głosu” mówcy. Na trybunie ukazują się człowiek i reka jego zabiera w powietrzu huk, palce poruszają się ustawicznie, bulując różne figury, dłoni dotyka ust i piersi.

W miarę ożywiania się „mowy” ruchy stają się coraz ostrzejsze, twarz mówcy czerwienieje, a gestykulacja nabiera stanowczości. Byli mówcy, którzy wywołał górne podniecenie wśród uczestników. Wielkie wrażenie na zebranych wywołało ukazanie się na estradzie dziesięciu głuchoniemych chłopców, w wieku od 6 do 8 lat. Z wielkim trudem nauczyli się wymówić: — Żądamy organizacji i pracy dla głuchoniemych! Na zakończenie kongresu odbyło się w jednym z moskiewskich teatrów „głowe przedstawienie” dla głuchoniemych. Grał głuchoniemi artyści, posługując się zamiast mowy gestami.

Komandor Bartoszewicz



wracając z rozprawy sądowej do więzienia, żegna się z żoną.

ZBRODNIARZE— ULUBIEŃCAMI KOBIEC Wynaturzenie Instyktów erotycznych Tragiczne przykłady zwyrodnienia i perwersji

Kryminologia w wielkich miastach stwierdza, iż w ostatnich latach daje się zauważyć niezwykle po wodzenie bandytów, złodziei i wszelakich rzeźmieszków u kobiet. Podczas obławy policyjnej w chińskiej dzielnicy Nowego Jorku przyłapano wiele białych kobiet, córek uczonych, a nawet zamożnych rodzin. Były one kochankami bandytów i z wielką uległością znosiły upokorzenia i poniżenia. Nie prze straszała ich największa nawet niedza, nie trwożyły niebezpieczeństwa, w których zmuszone były żyć. Niedawno znów w Berlinie zdarzył się przedziwny wypadek. Świadczy o podobnym wynaturzeniu. Pewna dziewczyna, córka wysokiego urzędnika, była zaręczona z młodzieńcem, pochodzącym z starej, bogatej rodziny. Dzień ślubu był już ustalony, gdy nagle panna znikła bez wieści. W jakiś czas potem wyłagano ją policja z „melny” apasów, gdzie czuła się szczęśliwą, mając u swego boku zbrodniarza, poszukiwanego przez sądy. Gdy kochanka jej uwięziono, odebrała sobie życie z rozpacz. Podobne zdarzenie opisują kroniki policyjne Londynu, z tą tylko różnicą, iż córka zamożnej rodziny gromadziła w swym domu rzeźmieszków i oprychków, którzy odgrywali rolę jej kolegów biurowych, a mieszkańcy uczciwego kupca przemienili na skład kradzionych i zabawianych kosztowności.

Oryginalny prezent urodzinowy



Najpiękniejsze dziewczę z Los Angeles, miss Lolita Pinson, uczciła w ten sposób urodziny 104-letniego wodza indyjskiego, zważając się na specjalnie skonstruowanym tancie obwoziła go po całym mieście.

„Dobrałam swoją rolę do końca...” Śmierć wielkiej artystki węgierskiej

Przed kilku dniami zmarła w Budapeszcie znakomita węgierska aktorka, pani Laszai. Była ona gwiazdą teatru węgierskiego i jej kreacje sceniczne uważane są za najwyższy wyraz gry aktorskiej. Śmierć znakomitej aktorki do wodzi wielkości „ucha tej niepospolitej kobiety. Czując zbliżający się koniec życia, kazała zawołać stolarza i zamówiła u niego trumnę. Następnie przywołała służbę, pożegnała się serdecznie z domownikami, a gdy zauważyła na ich twarzach wzruszenie, odezwała się w te słowa: — Nie płaczcie, moi drodzy, rolę moją odegrałam do końca, czuję się bardzo zmęczona i pragnę spokoju. Znajdę go tylko w grobie. Wymówiwszy te słowa, przykryła oczy i oddała ducha. Skoro po śmierci artystki utworzono jej testament, znalazł w nim najdokładniejsze dyspozycje pogrzebowe i listy pożegnania do wszystkich przyjaciół.

OSTROŻNIE młode artystki Handlarze żywym towarem zastawiają sieci na adeptki sceny

W piśmie angielskich, niemieckich i francuskich ukazały się przed kilku tygodniami ogłoszenia, poszukujące młodych i uzdolnionych tancerek i artystek. Wiele młodych adeptek sztuki dało wpaść się na lep obłędliwych wyjęchano do krajów bałkańskich, gdzie miały ich czekać sława i ogromne gąze. Bardzo krótko trwała nadzieja. Po kukuksku dźwiękach przekonywały się łatwomierne dziewczęta, iż padły ofiarą oszustwa i oczekujące straszliwy los. Ogłoszenia w piśmie okazały się bowiem manewrem handlarzy żywym towarem. Z tego powodu międzynarodowy związek artystów ogłosił ostrzeżenie do matek i młodych dziewcząt, aby nie dawały się wprowadzić w błąd i unikały wszelkich niepewnych pośredników, którzy są agentami szalki handlarzy żywym towarem.

Na drewnianych nogach trzy razy dokoła świata Niezwykły zakład nwałdy francuskiego o 40.000 dolarów

BERLIN, 18.10. — Tel. w. — Z Hanoweru donoszą, że tam był tam b. porucznik - lotnik armii francuskiej Parnot, który zabłysł się, iż w 6 lat obejdzie trzy razy kulę ziemską. Zakład ten nałtera tem więcej posmaku sensacyjności, że bohaterowi lotnikowi amputowano w czasie wojny wia towej obie nogi, które teraz zastępuje drewnianymi protezami. Pierwszy jest od 1 stycznia 1924 r. w drodze i do tej pory odbył już 60 tys. kilometrów poprzez Europę, Amerykę i Afrykę. Odwzwołni swe zadanie, czeka go 40 tysięcy dolarów nagrody.

Za tolerowanie nadużyć naczelnik stacji skazany na cztery miesiące

Łódzki sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę naczelnika stacji kolejowej, inż. Leona Ostrowskiego, oskarżonego o tolerowanie nadużyć na stacji kolejowej Łódź - Fabryczna. Inż. Ostrowski skazany został na 4 miesiące więzienia.

Czterokrotne sało mortale samochodu



nie masz malow. zbrodniarstwa Tłomackiego Abbaz

Jubiler z Cejlonu



Wśród zgietku ulicznego na małym stoliku przy pomocy bardzo przydatnego przyrządu dokonywa się przebijanie pięknych cejlońskich pereł.

Mord na wybrzeżu Kościszowskim w Warszawie Od śmiertelnego ciosu nożem zginął robotnik elektrowni

Plaża Powiśla była od dłuższego czasu dwaj ptacy niebiescy, Ignacy Plaszczyński, zawodowy nożowiec, znany w kołach metów nocnych pod nazwą „Alfons”, oraz pomocnik jego i nieodstępny towarzysz, 18-letni karzeł, Stefan Jarocki, zwany „Szachraj”. Teroryzowali oni od dłuższego czasu przechodniów bezczelnie i bezkarnie, wyłudając pieniądze „na wódkę”. Wczoraj koło godz. 5 po poł. graseci pojawili się znów na Wybrzeżu i na tyłach elektrowni miejskiej zaczęli przechodzącego tamtego kamieniarza 56-letniego Józefa Kuza, zamieszkałego przy ul. Nowe Miasto 1. Utartym zwyczajem zażądali od niego „na wódkę”. Gdy Kuza oparł się żądaniu opryszków, Plaszczyński i Jarocki rzucili się nań i zadali mu 5 ran nożem, poczem zbiegli. Na krzyk Kuzy nad biegli robotnicy z elektrowni, pojawili się wreszcie i policjanci. W kilkanaście minut później Pogotowie opatrzyło Kuza i pozostawiło go na miejscu. Bezczelni napastnicy nie dali za wygrane i niebawem znówu pojawili się koło elektrowni. Oburzeni tem do żywego dwaj robotnicy Gustaw Holz (Zawiszy 17) i Hieronim Kożuchowski (Brovarna 11) podszli śmiało do opryszków. Holz ujął karzełka, Kożuchowski rzucił się na Plaszczyńskiego, by oddać grabów w ręce policji. Wywiązała się krótka, zacięta walka. Błysnął pół. Plaszczyński ciał gim dwukrotnie Kożuchowskiego. Raz w głowę, drugi raz w szyję. Kożuchowski padł trupem z przeciętą arterią. Obok toczyła się walka Holza z karzełkiem Jarockim. Pomimo trzech ran, zadanych przez karzełka nożem, dzielny robotnik, wzburzony straszną śmiercią swego towarzysza, bronili się i atakowali, póki nie nadbiegła policja. Tymczasem Plaszczyński, dokonawszy straszliwej zbrodni, zdołał zbiec. Jarockiego-Szachraja aresztowano. Tym robotników, którzy na krzyki towarzyszywo nadbiegli tym czasem z elektrowni, chwili na miejscu pomścić śmierć Kożuchowskiego i uszkowali wyrwać Jarockiego z rąk policji. Z rądem, udało się policji obronić opryszkę przed samoadem.

KAŻDY SPORTOWIEC
powinien przeczytać
nowy 42 - ty numer
„Przeglądu Sportowego”

Wzrost analfabetyzmu w Rosji sowieckiej Kompromitacja szumnych hasel

Międzynarodowe czynniki sowieckie postawiły sobie w swoim czasie za zadanie zlikwidowanie analfabetyzmu w Rosji najpóźniej do końca r. 1927. Okazało się jednak że nie tylko nie osiągnięto tego celu, ale w latach ostatnich liczba analfabetów znów się powiększyła. W sferach międzynarodowych wysunęto więc projekt przedłużenia terminu całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Rosji so-

wieckiej o dalsze 8 lat, t. j. do roku 1934. W roku tym ma być również na całym terytorjum Rosji sowieckiej zaprowadzony przymus szkolny.

Bandyci w czerwonych maskach grasowali pod Wielunem Zlikwidował ich pościgi policji

We wsi Topin pod Wielunem dokonano onegdaj zuchwałego napadu na dom Antoniego Cieckiego. Bandyci w czerwonych maskach związali sznurami całą rodzinę, składającą się z 5 osób. W czasie napadu przypadkowo wszedł do mieszkania sasiad Cieckich, Borowski, który spłoszył bandytów. Bandyci wybiegli z mieszkania, ostrzelując się gęsto. W czasie strzelaniny raniono kilka osób. Pościgi za bandytami dal rezultaty. Policja aresztowała uczestników napadu Jana Urbaniaka i Jana Kasprzaka.



Aktorka filmowa Karys Mc. Donald porzuciła męża, gdyż grał za wiele w roli.

Druga sprawa ordynata Bispinga.

„Łatwo mnie teraz krytykować, gdy jest sto gatunków różnej władzy, wówczas nie było nikogo” oświadczył w swym zeznaniu ordynat Bisping.

Akcja terroru miała być w ścisłym związku z formowaniem samoobrony z. grodzieńskiej

(Korespondencja własna)

Dnia 18 b. m. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpoznawał sprawę ordynata Bispinga.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony Bisping na pytanie przewodniczącego Sądu, czy przyznaje się do winy zabójstwa w okolicznościach podanych w akcie oskarżenia odpowiadał: „nie — w tej formie do winy się nie przyznaję”. Na drugie pytanie, co do podpalenia stodoł i zabudowań gospodarskich również się nie przyznaje, wreszcie na trzecie pytanie co do podpalenia domów mieszkalnych, przyznał się. Poczem obrona wniosła, aby z posadki nielicznych świadków dopuścić kilku sprawozdanych na mocy dobrowolnej umowy.

Sąd postanowił zjechać zgłoszonych świadków obrony, między innymi vice-przyd. Cydzika, rotm. Czuczylowicza i adw. Dąbrowo.

Wyjaśnienie oskarżonego Bispinga

Po wróceniu Niemców zaproponowano mu — jak zeznaje — objęcie funkcji wójta w Massalanach. Z początku nie zgodził się, lecz uległ namowom okolicznych obywateli i stanowisko wójta przyjął.

Był to okres przełomowy. Objęjąc tę funkcję uważał, że wiele się przyczynił do poprawy bytu zwłaszcza ludności prawosławnej, która wówczas była ogromnie ucieszona.

O opiekowaniu się miejscową ludnością podaje jako przykład, że gdy została uszkodzona linia telegraficzna, przechodząca obok Massalan, „mieszkańcom” wsi groziła kara śmierci, lecz dzięki jego wpływowi władz niemieckich żadna ich kara nie spotkała.

„Będąc wójtem, wobec zniszczenia budynku gminnego kancelarie gminną urządził pałac. Wale były wówczas przeważnie opuszczone przez właścicieli a zasiewy pozostały bez opieki i komendant wojsk niemieckich wydał rozkaz Bispingowi, aby zboże i inne ziemiopłodny złożono w spichrzu Bispinga. Tak się też stało. Od tego czasu — jak twierdzi oskarżony Bisping — zboże zamiast Niemcom rozdawać pomiędzy ludność miejscową, pozbawioną wskutek akcji wojennej środków do życia.

Formowanie samoobrony

W dalszym ciągu, odparowując zarzuty aktu oskarżenia, Bisping oświadcza, że znajdując się wówczas na terenie Ziemi Wschod. armia Litew. — Białoruska liczyła zaledwie 1200 ludzi, toteż oskar-

żony uważał za konieczne zorganizować tak zwaną samoobronę, której celem było bronić mienia miejscowej ludności od grabieży niejeźdźców.

Ostrożność wymagała, aby zakonspirowana organizacja nie wzbudziła podejrzeń u Niemców. W tym okresie oskarżony zmuszony był odwiedzić chorą żonę do szpitala w Białymstoku. Równocześnie miał ważną sprawę do załatwienia w Warszawie. Pod pretekstem wyjazdu do Wilna udało mu się dostać do Warszawy — albowiem Niemcy

pod żadnym pozorem nie dawali przepustek do Warszawy.

W Warszawie uzyskał 300,000 mk. (na cele tworzenia wojska polskiego, które wręczył prezesowi Komitetu Obrony Kresów.

Po powrocie z Warszawy nie zastał już żadnej władzy a tylko władze polskie pertraktowały z władzami niemieckimi, co do opróżnienia terenów, zajmowanych przez okupantów

W tym to czasie dowiedział się, że w okolicy Massalan Niemcy mają do odstąpienia konie i ekwipunek dla kawalerji, to też

zraz wszczął pertraktacje w celu nabycia tych materiałów dla Armji Polskiej.

Udało mu się dojść do porozumienia i nabyty ekwipunek oraz konie umieścić w sąsiednim majątku sam zaś udał się do Indurzy w celu wyszukania pomieszczenia dla koni.

O ekwipunek ten i konie ubiegała się również i organizacja Białorusko-bolszewicka, której odmówiono nabycia tychże. Zgłosił się do Bispinga w tej sprawie emisariusz białorusko-bolszewicki Dziekud Matej, który tylko dzięki stanowczej postawie Bispinga zaprzeczł rokowania z Niemcami o nabycie ekwipunku.

„Bardzo łatwo mnie teraz krytykować gdy jest sto gatunków różnej władzy, wówczas nie było nikogo” oświadcza oskarżony Bisping kończąc tę część swojego zeznania.

Akcja terrorystyczna przy udziale wojska polskiego.

W okresie tych przeżyć dowiedziałem się, mówi dalej oskarżony, że konie przejęte od Niemców dla wojska polskiego zabierają właściciele białorusini. Aby więc zapobiec rabunkowi udał się w towarzystwie żołnierzy polskich z 3 szwadronu 3 p strzelców, wiedząc, że się w wsi Remuciuwce znajduje się kilka karabinów maszynowych i bardzo dużo ręcznych. Po drodze podpalili 3 domy głównych przywódców, a gdy udał się do domostwa czwartego, usłyszał trzask pożaru, płonący wówczas stodoły, których ani on, ani jego żołnierze świadomie nie podpalili, lecz tylko wskutek nieostrożności palenia cygar przypadkowo płonęły.

Kilkakrotnie zaznaczał, że nie miał na celu czynienia krzywdy miejscowej ludności i występował tylko w obronie mienia Państwa Polskiego, a nie swego i swojej żony, jak zaznaczono w akcie oskarżenia Dziekud z zimną krwią, że w uniesieniu, żeby odebrać ukryte karabiny maszynowe i broni ręczną. Możliwe że postąpił przypadkowo, pragnąc wydobyc od niego zeznanie, gdzie została ukryta broń.

Oskarżenie — mówił — oparte jest na zeznaniach świadków i przedstawia zupełnie mylnie sto całej sprawy. Ponieważ działalność jego związana jest ściśle z akcją polityczną władz państwowych, prosił o zarządzenie tajemności rozprawy. Sąd po naradzie przychylił się do jego prośby.

Po małej przerwie sąd przystąpił do przeprowadzenia i badania świadków.

† S. P. SERGIUSZ Połoński

Major 14-go dywizjonu Artylerji Konnej.

Zmarł w dniu 18 października 1926 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś we środę dn. 20 bm. o godzinie 10-ej rano w kościele Farnym, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz Rzymsko-Katolicki.

Na te smutne obrzędy zapraszają
Oficerowie 14 Dywizjonu Art. Konnej.

Zebranie kolejarzy

W dniu 17 b. m. w Wołkowysku odbyło się zebranie Związku Zawodowego Kolejarzy przy udziale kilkudziesięciu członków i delegata głównego Zarządu Z. Z. K. w Warszawie, który przed-

stawił zebranym dotychczasową działalność Z. Z. K. i jego prezesa p. Kuryłowicza a następnie poruszył ustawy emerytalne, udzielając zebranym, wyjaśnień w sprawach zawodowych.

Głodówka w więzieniu

W dniu 16 b. m. w więzieniu wołkowyskim więźniowie polityczni urządzili głodówkę sądząc zezwolenia na pełnienie papirusów w celach, oświetlenia cel do godz. 21 i kąpieli, której wobec zepsucia się pióra w łazni narazie przygotować nie można było. Dnia 17 b. m. głodujący

więźniowie rozpoczęli manifestację śpiewając pieśni antypaństwowe. Na skutek zarządzenia prokuratora 6 prowodyrów głodówki przewieziono do więzienia w Wilnie i Grodnie. Głodówka reszty więźniów trwa dalej.

Czyżby jeszcze jedno podpalenie?

W nocy z 14 na 15 b. m. z niewiadomych przyczyn wybuchł w wsi Stypułki-Borki gm. Pisz-

czaty pożar, który zniszczył 10 gospodarstw, wyrządzając straty w wysokości 105.000 złotych.

Porachunki małżeńskie przed sądem

W dniu 13-go listopada 1925 roku, do kancelarji p. Sędziego Siedleckiego na powiat Sokółki, wpłynęła od mieszkanki wsi Borki, gminy Szudziałowo, Antoniego Naliwki, skarga tej treści: „Upraszam Pana Sędziego Siedleckiego o podciągnięcie do odpowiedzialności sądowej z art. 418 KK., żonę moją Justynę Naliwko, zam. we wsi Borki, gm. Szudziałowo i byłego parobka mego Antoniego Usnicza, zam. w tejże wsi, którzy znajdując się w związku cudzołotnym”.

Następuje lista świadków, tak

nieletnich do odwołania w podobnych wypadkach, jednak „naocznych”. Po przebiegu kilku kolejek formalności skarga ta była, przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy w dniu 18 bm w trybie oskarżenia prywatnego

Bronił podsądnych adw. Siewicki z urzędu. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący podsądnych na 1 miesiąc aresztu każdego, z wieszając karę Justynie Naliwko na 2 lata

Trup żebraka w lesie

Dnia 16 b. m. w okolicy wsi Jajłówki w lesie znaleziono trupa mężczyzny lat około 70 bez oznak gwałtownej śmierci. Jak stwierdzono zwłoki należą do

żebraka nazwiskiem Niezgodzi pochodzącego ze wsi Jajłówki gm. Hołynka pow. Augustowski

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, że w dniu 29 września 1926 r. do rejestru handlowego dział C. wciągnięte zostało następujące dodatkowe zgłoszenie.

Pod Nr. 55. „Spółdzielczo Chrześcijańskie Zrzeszenie Kupców w Białymstoku, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością”. Wysokość udziału wynosi 50 złotych, Zarząd spółdzielni obecnie stanowią członkowie: Piotr Sławiński, Henryk Szostakowski i Edmund Zdrojowski, ich zastępcami: Leon Grabek i Antoni Gliński, zamieszkałi w Białymstoku: pierwsi dwaj przy ulicy Skórupskiej pod Nr. 23, trzeci — przy ulicy Artyleryjskiej pod Nr. 5, czwarty — przy ulicy Glinianej pod Nr. 16 i piąty — przy Rynku Kościuszki pod Nr. 3. Wszelkie zobowiązania i dokumenty w imieniu spółdzielni winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu, zaś korespondencję i zwykłe pokwitowania podpisuje jeden z członków zarządu. 1054

Do marynowania

ocet winny od 1-go złotego za litr. Puste beczki od wina. J. Lifszyc, Białystok, Rynek Kościuszki 11. Telefon 2-62 1024

Doktor M. Kanel

Leczenie i przewietnianie paronazijnym RENTGENA. Naświetlenie Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 9-12 h w. w. w. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 3-35

Dr. L. Kryński

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe. Leczenie, przewietnianie błędzię promieniami RENTGENA. Naświetlenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 9-12. Białystok, ul. Lipowa 25, tel. 3-47

Ogłaszajcie się w „Dzienniku”

Teatr „Palace”

Dziś we środę dnia 20 października 1926 roku. Tylko jeden występ operetki teatru „Mawada” w Warszawie, pod dyrekcją Władysława Szczawińskiego

„ORŁOW”

operetka w 3 aktach Genrichstendena, na czele zesp. w roli Nadji Elna GISTEDT w roli wielkiego księcia Sergiusza Władysław Szczawiński.

Dalsze objęzde stanowią: Njla Herten, Tedeusz Pilarski. Własna Jazz-band orkiestra pod kier. Zd. Górzyskiego. Początek o godz. 8.30 wiecz. — Bilety w kasie teatru.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 9 listopada 1926 r., odbędzie się w lokalu Dyrekcji (ul. Florjańska 10) o godz. 12-iej w poł. Rozprawa Ofertowa

na sprzedaż około 20.000 m³ drewna sosnowego, sówkowego w leśnictwie Łozki, położonym w pow. Suwalskim, Woj. Białostockiego, nad kanałem Augustowskim. Tereny przeznaczone do eksploatacji położone są od kanału 1/2—5 km., od st. kolej. Augustów—30—34 klm. Drewno sprzedaje się przeważnie na piłu do przeróbki na sortymenty deklarowane przez nabywcę, jako to: dłużce, słupy, kopalniaki, sleepry, podkłady kolejowe i stopy opałowe.

Ceny winne być podane na sortymenty, które nabywca zamierza wyrobić. Wymagane wadium 3.000 złotych. Szczegółowe warunki przeprowadzenia rozprawy ofertowej, oraz projektu umowy, są do przejrzenia w Dyrekcji i w Nadleśnictwie Serwy. Siedlce, dn. 10 października 1926 r. Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

Ogłoszenia drobne

Młyn porcelany. Nowy automat. Sprężarka. Współpraca. Wiadomość w Administracji „Dziennika Białostockiego” 1067

Zgubiono dnia 14 b. m. 3 dowody osobiste. Renclina Stuckina i Liby Stuckin wydane przez Starostwo Beranowickie i Hirsza Stuckina wydane przez Starostwo Białostockie. 1068

Zgubiono książkę. Własność Lasocki Wacław wydana przez Zarząd Kasz. Chorcy w Białymstoku za Nr. 5896

Zgubiono książkę. Własność Lasocki Wacław wydana przez Zarząd Kasz. Chorcy w Białymstoku za Nr. 5896

Zgubiono książkę. Własność Lasocki Wacław wydana przez Zarząd Kasz. Chorcy w Białymstoku za Nr. 5896

Czytajcie „Dziennik”

Początek: 7, 8⁴⁵, 10¹⁵ wiecz.

Apollo Nareszcie dziś Hugo oczekiwana Premjera

MONUMENTALNEGO DRAMATU EROTYCZNO-OBYCZAJOWEGO P. T.

Kobiety, którym się nie kłaniamy

Potężny dramat w 10-ciu aktach, ilustrujący życie upadłych dziewcząt, nieszczęśliwych ofiar wielkomięjskich don-jouanów, wampirów miłości.

Nie kompromituj mnie, Kochanie, Kłaniając mi się na ulicy!... Niech przed światem pozostanie Znajomość nasza w tajemnicy!... (Heine).

Ach, to nasze podle życie!... Pókiśmy świeże i zdrowe Zasypują nas złotem i brylantami, A w chorobie i nędzy nawet Pies się o nas nie zatroszczy. (Kobiety dla wszystkich).

W roli głównej: **MIA M A R A**

To nie jest film — to życie samo z jego łzami, bólem, krwią.

SLYNNY TRAGICZKA

„Modern” Henny Porten

w najnowszym 8-mio aktowym dramacie z życia małżeńskiego p. t.

„TRAGEDJA”

(Od młodego miesiąca... do rozwodu)

NAD PROGRAM: **Kup pan to**

Komedja groteskowa w 2-aktach.

Wielka mistrzyni ekranu daje w tym obrazie koncert gry, przejmującą dreszcz rozpaczy

POCZĄTEK 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50 — zagraniczna Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4-jej stronie — 50 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 20 groszy, drobne za wyraz — 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwuszpaltowy.